Nr. 335. Dnia 3 grudnia. Sobota. Dnia 21 listopada (3 grudnia) 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny pzyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z po.

Dziś:	Franciszka Ks.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 29.		Wschód księżyca o godzinie 7 minut 29 w.		Środa:	Ambrożego B.
Niedziela:	Barbary P. M.	Zachód " " 4-ej " 1		Zachód " " 4 " 2 w.		Czwartek:	Niepok. Pocz N.M.P
Poniedz.:	Sabby Op.	Długość dnia godzin 8 " 34		Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 10 (st. 2 c. 1).		Piątek:	Leokadji Walerji.
Wtorek:	Mikołaja B. W.	Ubyło " 8 " 10		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1°.		Sobota:	*Loretańskiej N.M.P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wiślimira, jutro Lubomiły.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)—Posiedzenie członków wydziału dochodów niestałych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wystawy czasowe: Wystawa nasion, roślin gospodarskich, produktów nabiałowych, oraz produktów gospodarstwa domowego wiejskiego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Na wpisy dla niezamożnej młodzieży, oraz na budowę gmachu własnego Towarzystwa sztuk pięknych wystawa obrazów artysty-malarza p. Alfreda Wierusz Kowalskiego. (Gmach wystawy Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Wieczorek muzykalno-wokalny dla członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób zaproszonych. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Afrykanka" (wznowienie—z udziałem panny Assunty Lantes i p. Jana Dimitresco); jutro, o godzinie 1-ej po południu, przedstawienie na dochód p. Ludwika Kuhnego, artysty baletu; wieczorem zaś „Faworyta" (z udziałem p. Jana Dimitresco); — Rozmaitości: dziś „Flirt"; jutro „Flirt";— Mały: dziś „Dzień i noc"; jutro „Influenza prowincjonalna". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 297 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Odesskij wiestnik* donosi, iż niektórzy studenci wyznania mojżeszowego wysłali zapytanie do rządu argentyńskiego, czy mogą być przyjęci do tamecznych uniwersytetów na mocy świadectw władzy naukowej tutejszej. Według odpowiedzi, otrzymanej od profesora wydziału lekarskiego w Buenos-Ayres, nie przyjmują tam studentów bez powtórnego egzaminu z nauk gimnazjalnych. Według zaś prywatnych wiadomości, otrzymanych przez tychże studentów z La-Plata, mogą studenci być przyjęci na mocy świadectw władzy naukowej w Rosji do wyższej szkoły agronomicznej i do szkoły weterynarji.

= Z powodu wynikłych nieporozumień do jakiej kategorji mają być zaliczane zakłady, w których działają motory naftowe przeznaczone do wprowadzania w ruch maszyn dynamo-elektrycznych pomp i w ogóle wszelkich mechanizmów, wyjaśniono, że pomienione zakłady zaliczają się do tych, które winny wyjednywać pozwolenie rządu gubernjalnego.

= Ministerjum komunikacji wydało rozporządzenie do zarządów kolejowych, aby na wypadek mogących się zdarzyć wypadków zasłabnięć na epidemję w partjach rekrutów przewożonych kolejami z gubernji zachodnich, natychmiast otwarto baraki sanitarne na stacjach Kowel, Brześć i Białystok.

= Kolej łozowo-sewastopolska zawiadomiła depeszą okólnikową wszystkie zarządy kolejowe, że wskutek zawieszenia żeglugi na Dnieprze, nie przyjmuje do przewozu ładunków przeznaczonych do portów.

= Petersburskie towarzystwo budowniczych, zawiadomiło nasz zarząd miejski, że z Najwyższego zezwolenia i pod prezydencją Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza w miesiącu bieżącym odbędzie się w Petersburgu pierwszy zjazd budowniczych russkich, przy czem towarzystwo wyraziło, że dla wszechstronnego zbadania przedstawionych kwestyj, pożądany byłby udział członków wszystkich instytucyj rządowych i prywatnych, zajmujących się wznoszeniem większych budowli, i dla tego prosiło o wyznaczenie delegata ze strony zarządu miejskiego. Spełniając powyższe życzenie, p. prezydent miasta delegował w powyższym celu do Petersburga starszego inżeniera miasta zarządzającego wydziałem budowlanym magistratu, p. Kajetana Mościckiego.

= Po ostatecznem odrzuceniu projektu przeprowadzenia ulicy łączącej Miodową z Bielańską, a to głównie wskutek przeciwnej opinji władzy sądowej, kwestja budowy na terytorjum posesji sądu okręgowego, gmachu dla pomieszczenia wydziałów hypotecznych i archiwum, wkrótce ma zostać rozstrzygniętą.

= Kierownik stacji doświadczalno-chemicznej w Lublinie, dr. Z. Mierzyński, wspólnie z asystentami swymi: pp. Brünnerem i Zawadzkim, złożyli opinję w sprawie wody w tem mieście. Ponieważ woda w Lublinie, ściśle biorąc, w żadnej studni nie odpowiada wymaganiom, przeto miasto będzie musiało uciec się do radykalnej zmiany obecnego stanu rzeczy. W tym celu przybyć ma w tygodniu przyszłym delegacja lubelska z wymienionym lekarzem na czele, która zajmie się zbadaniem dokładnem kwestji wodociągowej. Sprawa budowy filtrów, studni artezyjskich itp. rozbieraną będzie szczegółowo, przyczem objaśnień odpowiednich udzielać będą biura nowych wodociągów.

= W dalszym ciągu losowania listów zastawnych Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, odbytego w dniu wczorajszym, wyciągnięto z koła: Listów serji III-ej 1000 rublowych sztuk 100 na sumę rs. 111,000, 500 rublowych sztuk 69 na sumę rs. 34,500, 250 rublowych sztuk 88 na sumę rs. 22,000, 100 rublowych sztuk 115 na sumę rs. 11,500, razem sztuk 382 na sumę rs. 178,000. Listów serji IV-ej: 1000 rublowych sztuk 93 na sumę rs. 93,000, 500 rublowych sztuk 72 na sumę rs. 36,000, 250 rublowych sztuk 44 na sumę rs. 11,000, 100 rublowych sztuk 74 na sumę rs. 7,409, razem sztuk 283 na sumę rs. 147,400. Listów serji VI-ej: 1000 rublowych sztuk 7 na sumę rs. 7,000, 500 rublowych sztuk 4 na sumę rs. 2,000, 250 rublowych sztuk 2 na rs. 500, 100 rublowych sztuk 7 na rs. 700, razem sztuk 20 na rs. 10,200. W czynności losowania uczestniczyli ze strony dyrekcji: prezes, Edward Grabowski, dyrektorowie, Aleksander Czajewicz i Aleksander Makowiecki, zastępcy dyrektorów, Edmund Diehl, Apolinary Szmit i Alfred Schouppé; komitet nadzorczy reprezentowali: prezes, Jan Tadeusz ks. Lubomirski, i członkowie, Aleksander Temler i Władysław Wołowski, oraz zaproszeni właściciele listów zastawnych.

= Zapowiedziane na wczoraj ogólne zwyczajne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej, z powodu nie przybycia wymaganej ustawą liczby członków, nie przyszło do skutku. Termin i miejsce ponownego

---

73)

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

— To dramat! — szepnął Michał, spoglądając na twarz Maricowej—apopleksja z wrażenia!

— Okropność!—jęczał Maltas. — Co to było? Podpalenie? wypadek? Żeby nie my, i domby poszedł. Liza i ludzie potracili głowy, a ciebie nie było!

— Wyniosłem trupa, by nie zgorzał, i pilnowałem!—odparł Józef spokojnie.

— No, młyn był ubezpieczony, naturalnie!—zagadnął stary.

— Tak, ale mąka i zboże nie!

— Co za nierozsądek! Teraz co będzie?

— Teraz zajmę się pogrzebem ciotki. Żywi muszą jej ustąpić pierwszeństwa.

— Tak, a jakże!—poprawił się Maltas. — Ale, czy powiedziała komu, gdzie są pieniądze?

— Zapewne Piotrusiowi, gdyż do niego należą. Dlatego zaraz zamkniemy mieszkanie, aż do jego powrotu.

— Słusznie. Ja tymczasem ludzi nagrodzę i odprawię. Dosyć będzie miejscowych do pilnowania zgliszcz! Ach, ach! Ile to tysięcy przepadło!

Józef nie słuchał. Zawołał żony i zajęli się ubraniem nieboszczki i katafalkiem. Michał pojechał do miasta załatwić kościelne formalności. Pokój Maricowej zamknięto szczelnie, wysłano depeszę do Piotrusia.

I tak im zeszły dwa dni. Chodzili od zwłok do zgliszcz, osowiali, zgnębieni tym okropnym odpoczynkiem, bezczynnością, widokiem ruiny i śmierci.

Naglące interesa załatwiał Maltas, nie szczędząc pieniędzy, ale je ciągle wymawiając Józefowi, ze swą zwykłą brutalnością dorobkowicza.

Reni dziękował półgębkiem, czując, że nakładają mu pęta i okowy, a obojętny już na to, jak człowiek, który do stracenia nie ma już nic, nie dba już nawet o swobodę i wolę.

Czasami uśmiechał się tylko pogardliwie i gorzko, gdy wobec niego Liza z Maltasem radzili o młynie, robili plany, projekty, kosztorysy, nie racząc go nawet o zdanie zapytać.

Obserwował ich chłodno, słuchał, i robiło mu to wrażenie, że jest trupem, a oni się dzielą spadkiem po nim.

Wtedy wychodził do sali, gdzie leżała Maricowa, lub oknem wyglądał, czy Piotruś się nie pokaże, jedyna dusza życzliwa i przyjazna.

Chłopak przybył trzeciego ledwie dnia.

Zapłakał szczerze po ciotce, a brata za szyję objął i, pokazując zgliszcza, rzekł z otuchą:

— Nic to, Józik! Odbudujemy na nowo. Teraz ja ciebie będę mógł poratować, gdy wezmę to, co nieboszczka dla mnie odłożyła! Maltasom nie damy siebie za łeb wziąć!

Uścisnęli się serdecznie.

Późno już było, gdy wrócili z cmentarza i zostali sami domowi, i Maltas, który drżał z ciekawości policzenia skarbu Mariców.

— Będziesz magnat! — mówił do Piotrusia, zacierając ręce nerwowo.

— Ano, dość wycierpiałem, czekając! — odparł chłopak, oddychając głęboko. Gdy pomyślę, że jutro nie będę miał długów, o! jak mi lekko się czyni na sercu! Brr! to piekło!

— Chodźmy! — dodał, biorąc klucz z rąk brata i otwierając drzwi.

Pokój pozostał w takim stanie, w jakim był owej strasznej nocy.

Czynił też przykre wrażenie nieładu.

Posłanie było rozrzucone, na krześle codzienna odzież nieboszczki, na stoliku drobiazgi toaletowe, przez okno o pobitych szybach, które Józef na prędce kazał deskami zabić, wciskał się chłód nocy i deszcz.

Sprzęty stały rozrzucone, stare, wytarte tyloletniem użyciem, zachowane przez nią z czcią niemal.

Składały umeblowanie: dwie szafy, komoda, biurko, klęcznik i łóżko, parę krzeseł i odwieczna kanapa.

Józef i Piotruś zatrzymali się w progu, zdjęci wspomnieniem i żalem, Liza i Maltas rozglądali się wokoło, wzrokiem fiskalnych urzędników.

— Pewnie są w biurku!—rzekł Maltas.

Piotruś postąpił naprzód, spróbował szuflady.

— Klucze trzymała pod poduszką!—zawołała Liza, sięgając po nie do pościeli.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

zebrania oznaczono na d. 16-ty grudnia, na godzinę 6-tą po południu, w kancelarji zarządu kolei nadwiślańskiej. Powyższe zebranie uważane będzie za prawomocne, jeżeli zbierze się $^1/_5$ ogólnej ilości uczestników osobiście lub przez upoważnienia.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, zaproszony został na członka tegoż wydziału b. profesor szkół. p. Antoni Celichowski; na opiekuna przytułku III-go pod wezwaniem „Św. Józefa" dla ubogich dziewcząt, istniejącego przy ulicy Solec, zaproszono p. Władysława Półkołyckiego; na opiekuna ochrony XXXI-ej (na Szmulowiznie) p. Włodzimierza Lesińskiego, a na lekarza ochrony XV-ej dra Dawida Nissensohna.

= Z powodu świąt Bożego Narodzenia dziatwa w ochronach zwolnioną będzie od zajęć, począwszy od d. 22-go b. m. do d. 7-go stycznia.

= Władza wyższa upoważniła p. prezydenta miasta do zwolnienia obecnego naczelnika głównego biura kanalizacji, inżeniera Pajdli, od obowiązków członka komitetu budowy kanalizacji i wodociągów i do zaproszenia na jego miejsce obywatela miejskiego, budowniczego Leona Borzęckiego.

= Prezes warszawskiej rady dobroczynności publicznej mianował dra Adama Ciaglińskiego lekarzem stałym ambulatorjum dla chorych nerwowych przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Ambulatorjum to jest otwarte dla potrzebujących porady we wtorki i soboty od godz. 12-ej do 1-ej z południa. Porady bezpłatne.

= Z teatru.

* P. Klamrzyńska wystąpiła wczoraj po raz ostatni w sezonie bieżącym, żegnając publiczność warszawską—„Traviatą".

Teatr Wielki był zapełniony.

Po pierwszym akcie znakomitą śpiewaczkę formalnie zasypano kwiatami.

Artystka otrzymała też piękny kosz kwiatów i wieniec srebrny od „wielbicieli talentu".

P. Klamrzyńska jutro opuszcza Warszawę, udając się do Odessy.

= Konkurs kwartetowy.

Dorocznym zwyczajem, dyrektor „Lutni" ogłasza konkursy na najlepiej odśpiewany kwartet.

Konkurs taki rozstrzygnie się dzisiejszego wieczora w lokalu stowarzyszenia.

W konkursie biorą udział cztery kwartety pojedyńcze.

= Wystawa nasion.

Jako dopełnienie listy osób, które na obecnej wystawie nasion oraz produktów gospodarstwa wiejskiego zostały wyróżnione podajemy, iż warszawska fabryka octu zbożowego za dobrze produkowany ocet otrzymała medal bronzowy.

Z okazów, znajdujących się na wystawie, komisja rzeczoznawców wybrała 58 najpiękniejszych przedmiotów, które do właściwego działu będą niebawem wysłane do Chicago.

Wiele wybitniejszych okazów zamówiono do znaczniejszych majątków, zajmujących się na większą skalę hodowlą i produkcją nasion, zbóż, roślin i kwiatów.

= Powrót delegata.

Przedsiębiorstwo wspólnych wycieczek na wystawę powszechną do Chicago, organizujące się staraniem jednego z tutejszych kantorów kaucjonowanych, rozpoczęło działalność od wysłania delegata za granicę.

Wysłaniec podpisał umowy z hotelami w Hamburgu, tudzież z przedsiębiorstwami żeglugi za oceanowej, mocą których uczestnicy podróży zbiorowych otrzymują lokal, życie, miejsca na parowcach i t. p. po cenach znacznie niższych.

Wycieczki mają być trzy, mianowicie w maju, czerwcu i sierpniu.

= Kanalizacja i wodociągi.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie komisji, wydelegowanej do konferencji z dostawcami cegły dla robót kanalizacyjnych i wodociągowych w r. 1893-im.

Inżenierowie oddziałowi, wraz ze swoimi pomocnikami, zajęci są obecnie wykończeniem kosztorysów za dokonane w r. b. roboty.

Szczególniejsze zainteresowanie w pośród młodszych zwłaszcza inżenierów i techników wodociągowych budzi układanie głównej rury ssącej, projektowanej, jak to swego czasu pisaliśmy, na r. p.

Rura ta będzie 36-calowa, przestrzeń zaś, na której ma być ułożona, wynosi blizko pięć wiorst.

Smok wodociągowy jest przedmiotem badań inżeniera Grotowskiego i Słowikowskiego, którzy pracują obecnie nad odwróceniem niebezpieczeństwa braku wody, otwór smoka bowiem, skutkiem długotrwałej tegorocznej suszy, zaledwie do połowy jest zanurzony w wodzie.

Obecnie niebezpieczeństwo to zostało już w znacznej części odwrócone, i maszyny, które przez dzień były nieczynne, znów funkcjonują prawidłowo.

Kwestja przesadzania drzew na ulicy Leszno została już rozstrzygniętą zarówno przez komitet plantacyj miejskich, jak i przez zarząd kanalizacji.

Część tych drzew przesadzoną będzie przez rynsztoki uliczne, część zaś musi być stanowczo usuniętą.

= Zamieć.

Rozsrożyła się zima na dobre.

Śnieg białemi płatami sypał przez cały dzień wczorajszy, poczynając od wczesnego ranka.

Konie dorożkarskie pracowały krwawo; ruch tramwajów niejednokrotnie doznawał mitręgi, jakkolwiek administracja towarzystwa belgijskiego czyniła wszystko, co było w jej mocy, aby zadymka nie dała się podróżującej ludzkości we znaki.

Śnieżyca zaważyła także na komunikacji kolejowej i telegraficznej.

Między innemi, depesze berlińskie, które, zazwyczej odbieramy około południa, a przedewszystkiem depesze giełdowe, doszły rąk naszych późnym dopiero wieczorem.

Koleje tutejsze zawiadomione zostały depeszą okólnikową, że wskutek zasp śnieżnych na kolei gruzińskiej na Kaukazie, kolej władykaukazka nie przyjmuje odpowiedzialności za terminową dostawę ładunków i towarów wysyłanych do Tyflisu i w kierunku odwrotnym.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Ostrowskiej pod № 6-ym Marji Kopytko skradziono 30 rs. i kolczyki złote z koralami wartości 48 rs.; podejrzanego o kradzież Szaję Finkelsztejna aresztowano. — Pani Joannie Wróblewskiej, zamieszkałej przy ul. Brackiej pod № 9-ym, służąca, Juljanna Klocek, którą przyjęto przed dwoma dniami, skradła pierścień brylantowy w cenie około 100 rs. — Na schodach domu pod № 86-ym przy ul. Marszałkowskiej przytrzymano na kradzieży dywanu Annę Wójcikową.

= Ze swawoli.

Dwaj chłopcy, Jan Gąsowski i Michał Redycki, bawiąc się w podwórzu posesji pod № 116-ym przy ul. Radzymińskiej, wpadli na pomysł rzucania kamieniami w dużego brytana, trzymanego na łańcuchu.

Rozdrażniony pies zerwał się z łańcucha i wpadł na swoich prześladowców.

Zanim krzyk chłopców sprowadził pomoc, pies mocno pokąsał Redyckiego.

Obawy o wściekliznę niema, albowiem zbadano, iż pies był zdrów.

= Jeszcze banknoty.

Przed kilku dniami Józefa Wilkerska, mieszkanka Woli, padła ofiarą własnej chciwości.

Zgłosił się do niej jakiś przyzwoicie ubrany młodzian z propozycją sprzedania fałszywych banknotów, które się niczem nie różnią od prawdziwych.

Wilkerska otrzymała na próbę dwa, rzekomo fałszywe, 1-rublowe banknoty i te wymieniła.

Zachwycona takim rezultatem, kupiła paczkę zawierającą 1,000 sztuk za 130 rs.

Oszust, po dokonanej tranzakcji, znikł bez śladu.

W czterech paczkach po 250 rs. okazały się z wierzchu banknoty, a w środku bibuła, czyli, iż Wilkerska straciła na czysto 122 rs.

= Pod kołami.

W dniu wczorajszym Joanna Getelowa, dotknięta głuchotą, idąca na cmentarz brudzieński, dostała się pod koła bryczki, przy której rozbiegały się konie, pozostawione bez dozoru.

Getelową podniesiono ze złamanemi obu nogami i odwieziono w stanie bezprzytomnym do mieszkania.

Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Otrucie.

W mieszkaniu Józefa Froma, robotnika kolejowego na Czystem, cała rodzina, złożona z siedmiu osób, wkrótce po spożyciu obiadu silnie zaniemogła.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie, a dalsze badanie wykazało, iż zupa była gotowana w naczyniu miedzianem ze zniszczoną pobiałą.

Wszystkich zdołano uratować, stan zdrowia jednak 10-letniego Karola Froma budzi obawy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 5-go grudnia, o godz. 9-ej zrana, w b. barakach rekruckich na Pradze, stawić się mają przed komisją poborową do superrewizji popisowi, nie korzystający z ulg, którzy wyciągnęli w r. b. losy z №№ od 1541—1780-go włącznie; d. 6-go grudnia stawić się mają do superrewizji popisowi z losami od № 1781—2020-go.

— D. 5-go grudnia. w kancelarji augustowskiego zarządu policyjnego powiatowego, odbędzie się licytacja, a d. 8-go t. m. przetarg na dostawę w latach 1893 i 1894-ym drzewa i świec łojowych dla budynków, zajmowanych przez oficerów brygady grajewskiej straży pogranicznej w powiecie augustowskim od rs. 3,437 kop. 96½; wadjum wymagane w sumie 1,163 rs.

— D. 5-go grudnia, w urzędzie policyjnym powiatu białostockiego, odbędzie się licytacja, a d. 8-go t. m. przetarg na dostawę w latach 1893 i 1894-ym drzewa i świec łojowych dla oficerów brygady grajewskiej, w powiecie białostockim, od rs. 746 kop. 25 rocznie.

— D. 5-go grudnia, w urzędzie policyjnym powiatu grodzieńskiego, odbędzie się licytacja, a d. 8-go t. m. przetarg na dostawę w latach 1893 i 1894-ym drzewa i świec łojowych dla oficerów brygady grajewskiej straży pogranicznej w Grodnie od rs. 257 kop. 29 rocznie.

— D. 5-go grudnia, w urzędzie policyjnym powiatu suwalskiego, odbędzie się licytacja, a d. 8-go t. m. przetarg na dostawę w latach 1893 i 1894-ym drzewa i świec łojowych dla oficerów brygady grajewskiej straży granicznej w pow suwalskim od rs. 108 kop. 38 rocznie.

— D. 5-go grudnia, w urzędzie powiatowym częstoc skim, odbędzie się licytacja na reparację zabudowań miej w Częstochowie od rs. 2,434 kop. 90; wadjum wymagane w sumie 244 rs.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń, 30-go listopada.

Staraniem ministerjum oświaty wydano tutaj d zbiorowe „Obrazy znamienne dziejów cywilizacji w A Węgrzech" („Culturgeschitliche Characterbilder aus O reich-Ungarn". Począwszy od stylowej okładki je rzecz godna swojej treści. Dzieło popularne, nie z naukową ścisłością i z panowaniem nad rozległym p miotem ułożene. Zadaniem jego jest zapoznać w sp ponętny z historją rozwoju sztuki w Austrji i na Węg na tle ogólnych stosunków społeczno-cywilizacyjnych. daktorem głównym był profesor Ilg, a poszczególne ły opracowali dyrektorowie oddziałów w muzeum c skiem: Hoernes, Schneider, Strzygowski, Neuwirth, mermann oraz dr. Alfred Nossig. Temu ostatniemu ruczono wiek XIX-ty i trzeba przyznać, że jest to kie odznaczenie dla młodego autora i dowód, że zd on sobie już stanowisko specjalisty w rzeczach sztuki. ma ta praca tworzy spory tomik, gdyż obejmuje wszy kraje państwa. Autor maluje od początku tego w stan i rozwój malarstwa, rzeźby i architektury; przes ją się nazwiska, jak: Füger, Nobile, Karol Marco na grzech; świetny pogląd na malarstwo obyczajowo-rod we przed r. 1848-ym, później Krafft, Waldmüller, a koniec epoka rozkwitu za obecnego panowania pomy warunkowana rozrostem i przebudową stolicy. Staj taj artyści europejskiej sławy: Fernkorn, Rahl, Sch Ferstel, Hansen, Hasenauer, Kundmann, Benk, Tilg Zumbusch i cała dzisiejsza plejada.

Wybornie jest przedstawiony epizod działalności karta. Dla próby przytoczę jeden ustęp:

„Sztuka Makarta—to bal w jaśniejącej sali festyno u której wejścia widnieje napis, który sam Makar pierwszem swojem dziele położył: *après nous le del* W nim streszcza się i ucieleśnia pełen życia, błyskot żądny uciech temperament wiedeński, za czem idzie że pracownia swoją fantastyczną wspaniałością słynni jeszcze była od jego obrazów, oraz że Makarta najwię najwspanialsze, całą jego duszę odźwierciadlające dz tylko na czas kilku godzin było stworzone. Był to pochód uroczysty na obchód srebrnego wesela pary c skiej w maju w r. 1879-ym, kompozycja cykliczna, k wskrzesiła cały przepych renesansu, połączyła wszys sztuki dla wydobycia niezmiernego efektu dekoracyjn który działał tem silniej, że nie był martwym, malo nym, ale żywym."

Makart zgasł, jak meteor, nie wytworzył szkoły, odtąd ruch artystyczny w Wiedniu ciągle się wzm Zwraca autor uwagę i na współrzędny rozwój przem artystycznogo.

W oddziale o Czechach spotykamy się z wielkimi a stami jak: Brożik, Myslbek, na Węgrzech Benczur, M kaczy, Huszar.

Dzieło całe, lubo popularne, jest pomnikowe; li ilustracje są robione z umyślnych rysunków artystów.

Posłowie otrzymali dzisiaj wypłatę dyjet już w k nach.

W tych dniach rozpoczyna się budowa nowego te imienia Raimunda. Przyszły dyrektor, Adam Mül Guttenbrunn, literat, w publicznym wykładzie zapewn że będzie to ognisko dawnej, uczciwej a wesołej poss obrazów patrjotyczno-historycznych dla ludu, nie dla bliczności z Ringstrasse. Poważne zasady i cele obok godnej wesołości—to ma być znamię nowego przyby

A.

*

Berlin, 1-go grudnia.

Z przebiegu procesu przeciwko Ahlwardtowi kilka ko charakterystycznych podniosę momentów. Ze wzgl na ważność sprawy, po publikacji broszur Ahlwardta *Judenflinten*, nadprokurator rzeszy w Lipsku zarzą przeprowadzenie śledztwa, nadto władza wojskowa wy czyła proces oskarżonym o praktyki podejrzane, trąc zdradą stanu, puszkarzom królewskim w fabryce Löwe Poszukiwania te wykazały, że istotnie w fabryce Löw zachodziły pewne nieprawidłowości, że jednak nie przy ły one rozmiarów, nadanych im przez Ahlwardta, a pr dewszystkiem że nie miały doniosłości takiej, aby na kość wyrabianych karabinów fatalny miały wywrzeć s tek. O nieprawidłowościach tych dyrektor fabryki L jako kierownik wyłącznie kupiecki, pojęcia nie miał, a dowiedziono również kierownikowi technicznemu, podp kownikowi Kühnemu, że był o nich zawiadomiony. zultat ten śledztwa, niepomyślny dla oskarżonego, stano dla trybunału podstawę do kierowania procesem.

Na samym początku posiedzenia sądowego, podniesio przeciwko Ahlwardtowi zarzut prokuratora i prezyde sądu, że chodzi mu o przewleczenie procesu, był prz miotem rozpraw. Redaktor *Kleiner Journal*, Rysza

Saling w niedzielę odwiedził Ahlwardta, odsiadującego obecnie karę więzienną w Plötzensee, celem wydobycia zeń, jakie ma zamiary i plany na przyszłość. Ahlwardt zwierzył mu się z zamiaru przewlekania procesu aż do lutego. Pomimo danego Ahlwardtowi przyrzeczenia, że zachowa w tajemnicy, co usłyszał, że mianowicie z tego w prasie nie uczyni użytku, Ryszard Saling, należący do obozu przeciwników Ahlwardta, w *Kleiner Journal* przedstawił treść swojego interviewu. Na mocy artykułu tego trybunał odrzucił wniosek obrońcy, aby sprawę odroczono.

Podsądny Ahlwardt oświadczył, że nagromadzony w broszurach swoich materjał posiada od osób, zajętych dawniej w fabryce Lövego, które pod przysięgą ręczyły, że czystą wyjawiają prawdę; że celem odkrycia zaszłych w fabryce Löwego nadużyć kilkakrotnie był w ministerjum wojny, lecz nigdy nie zastał ministra, a urzędnikowi, do którego wypadało mu zgłosić się w nieobecności ministra nie chciał sprawy powierzyć; że również czynił przez konserwatystę v. Langen u prezydenta policji berlińskiej kroki celem skłonienia tegoż do zajęcia się tą sprawą i poddania jej pod rozpatrzenie prokuratury, aż ostatecznie zmuszony doznanem niepowodzeniem zdecydował się na ogłoszenie swych broszur.

Zasługuje na uwagę zeznanie uczynione przez jednego z głównych świadków Ahlwardta, Augusta Scharffego, który dostarczył Ahlwardtowi znacznej części żądanego materjału. Zeznał on, że nie wiadomo mu nic o tem, aby karabiny wysyłano z fabryki za granicę; że towarzysz jego, Noack, także dostarczający źródeł do broszur Ahlwardta, udał się do biura Lövego i żądał odeń sumy 1,500 marek za zachowanie milczenia w sprawie zaszłych w fabryce nieprawidłowości, którą to sumą chciał się z nim i z trzecim towarzyszem podzielić, że wreszcie świadkowie Ahlwardta brali pieniądze za uczynione wyznania. Zeznał wszelako, że Ahlwardt kilkakrotnie napominał go, aby mówił prawdę, że chodzi o przedstawienie sprawy ministerjum wojny.

Ahlwardt, na którego po zeznaniu Scharffego spadł zarzut, że za pieniądze kupował zeznania swoich świadków, odparł, że pewna klika po usunięciu niebezpiecznych dla siebie robotników z fabryki wszelkiemi starała się sposobami, aby ich usunąć z Berlina nęcącemi nad wyraz ofertami, że zatem na niem i na przyjaciołach jego w interesie honoru narodowego ciążył obowiązek zatrzymania świadków tych ważnych w Berlinie. Dalej mówił Ahlwardt, że po ogłoszeniu broszur utworzył się przy Kommendantenstrasse w księgarni van Groningen komitet, mający na celu usunięcie z Berlina niebezpiecznych robotników z fabryki Lövego przez spotwarzenie jego samego, Ahlwardta, pod względem moralnym.

Funduszów na prowadzenie tej akcji miał dostarczyć Bleichröder i aptekarz Kohn Świadkom jego grube ofiarowano sumy, aby zeznali na korzyść Lövego; nadburmistrz pozasłużbowy Weber, z polecenia Bleichrödera, ofiarował pewnemu świadkowi nawet sumę w wysokości 75,000 marek za wydanie pewnego dokumentu. Innym świadkom za cenę milczenia komitet wspomniany przyobiecał natychmiastowe przyjęcie do pracy w fabryce lub korzystne bardzo zajęcie w Budapeszcie. Za wezwany jako świadek księgarz van Groningen zeznał, że nic nie wie o komitecie, wspomnianym przez Ahlwardta. *K.*

*

Paryż, 29-go listopada.

Ministerjum upadło, jak wiecie z telegramów; upadło na pozór niespodzianie, ale zachwiane było już wówczas, gdy stanęło w sprzeczności z ankietą, żądającą autopsji zwłok Reinacha. Komisja zabiera się do dzieła energicznie; czy energja ta ma być jedynie pokryciem fałszywej dążności do niewykrycia niczego, czy jest szczerą, trudno rozstrzygnąć; ale nie chce komisja, aby ją o opieszałość obwiniano. Tymczasem na każdym kroku spotyka ona niby legalne przeszkody: Loubet, jako minister spraw wewnętrznych, nie pozwolił na wypuszczenie, choćby chwilowe, Drumonta z więzienia, wskutek czego ten ostatni odmówił zeznań; adwokaci oskarżonych w sprawie panamskiej chcą stanowczo protestować przeciw nielegalnemu przedstawieniu dokumentów procesu komisji; senator Magnin, dyrektor banku francuskiego, odgraża się, że nie przedstawi jej listy czeków, wypłaconych przez bank, co uniemożliwi sprawdzenie mnóstwa zarzutów, między innemi tego, że zmarły były minister rolnictwa Barbe miał otrzymać 400,000 fr.; wreszcie projekt Pourquery de Boisserin'a, dążący do nadania komisji praw sądowych, został, jak wiadomo, odrzucony. Wszystko to dzieje się zgodnie z literą prawa; aleć jest tu sytuacja wyjątkowa, i prezydent komisji Brisson słusznie wyraził się, że „należy szukać w ustawach nie środków powstrzymania ankiety, lecz środków działania dla niej.” Loubet zmęczony, przerażony odpowiedzialnością, uparł się, aby ustąpić; w czyje ręce przejdzie władza obecnie?

Dziś konferuje Carnot z prezydantami izby i senatu, aby zbadać opinję; dziś wezwie też pewno Henryka Brissona i być może, jemu misję utworzenia gabinetu powierzy. Tymczasem komisja postanowiła przyjąć program indagacyj, wskazany jej przez Delahaye'a; rozpoczęła śledztwo i odrazu z zeznań sędziego śledczego Prineta, dowiedziała się, że w księgach panamskich figurują *83 miljony*, jako koszty reklamy! Słychać też, że będą żądać komisarze zapewnienia chwilowej nietykalności Artonowi, aby mógł złożyć zeznani

Z ministrów, należy przypuszczać, zgodnie z opinją powszechną, przynajmniej de Freycinet i Ribot przy swych tekach pozostaną.

Z dziedziny oddziaływania psychicznej strony człowieka na fizjologiczną, nauka codzień nowe, niemal cudowne notuje fakty. Dr. Gibert, np., uleczył niedawno za pomocą nakazu, danego na jawie, 10-letniego chłopca z rodzaju wyrzutów na rękach, tak licznych i nieznośnych, że mu nie pozwalały zgiąć palców, ani dotykać przedmiotów. W obecności kolegów-lekarzy i filozofa Janeta, który dotychczas przeczył oddziaływaniu suggestji w stanie czuwania, oświadczył on chłopcu głosem donośnym i stanowczym, że oto w tej chwili obmyje mu ręce „wodą niebieską”, która powinna go uleczyć; w przeciwnym razie, za tydzień—niech sobie to dobrze zapamięta!—użyje już wody nie niebieskiej, ale „żółtej”. Przestraszony chłopiec rzeczywiście po tygodniu miał już na rękach zaledwie parę wyrzutów; doktór, zamiast go pochwalić, ostro go za to strofował, że jeszcze nie zupełnie znikły; kazał przynieść „wody żółtej” i obmył mu ręce, co sprawiało chłopcu uczucie parzenia. Wkrótce ani śladu wyrzutów nie było; a przecież obydwie groźne „wody” były najprostszą wodą źródlaną zabarwioną niewinnemi farbami.

Oto imiona kandydatów do godności członka akademji sztuk pięknych na miejsce zmarłego malarza Signela: Olivier Merson, dalej Benjamin Constant, Carolus Duran, Józef Blank i Maillart. Akademja ta wybrała Czajkowskiego swym członkiem-korespondentem z Petersburga w sekcji muzycznej. W akademji napisów o fotel po Renanie dobijają się: Filip Berger, Eug. Muntz i Leroy de Kéranion.

Adwokat Coulon wydał broszurę p. t. „Rozwód i cudzołóztwo”, w której dowodzi niezgodności prawa, przeprowadzonego za inicjatywą Naqueta w r. 1884-ym i ustanawiającego rozwód z pozostałemi jeszcze karami za cudzołóztwo. Zauważmy, że kary te są ogromnie nierównomierne dla mężczyzn i kobiet: gdy mężczyzna, który podlega sądowi tylko w tym wypadku, gdy trzyma kochankę pod małżeńskim dachem, płaci od 100 do 2,000 fr. kary; kobieta, której wystarcza dowieść cudzołóztwa, może być skazana na 3 miesiące do 2-ch lat więzienia. Naquet, obecnie senator, popiera zdanie Coulona, może więc jesteśmy w przededniu nowej reformy. *K.*

*

Rzym, 28-go listopada.

Pogrzeb ministra marynarki, admirała de Saint-Bon, odbędzie się jutro na cmentarz Campo Varano. Dziś zwłoki wystawiono na katafalku w mieszkaniu koło placu dell Apolinare wśród rzęsistego światła i niezliczonych wieńców. Dzielny admirał nosi galowy swój mundur i trzyma na piersiach krucyfiks i różaniec. Obok niego leżą wielkie wstęgi śś. Maurycego i Łazarza i Korony włoskiej, hispańska Izabelli katolickiej, francuska Legji honorowej, austrjacka orderu Leopolda, niemiecka Korony pruskiej i t. d. Wczoraj o godz. 3 ej król przybył z jenerałem Pallavicini; stał czas jakiś przy katafalku i silnie wzruszony ściskał za ręce hr. Aleksego de Sain-Bon, brata nieboszczyka. Tekę marynarki objął tymczasowo inny znakomity marynarz, p. Brin, dawniej minister marynarki, a dzisiaj spraw zagranicznych. Wczoraj posiedzenie izby było niemal całkiem poświęcone pamięci zmarłego. Onegdaj wieczorem królowa udawała się do teatru Costanzi na pierwsze przedstawienie nowej opery Mascagniego, ale dowiedziawszy się o zgonie ministra, wróciła z ganku, władze zaś obecne w teatrze zaraz go opuściły skoro telegram zawiadomił prefekta o wypadku.

Wczoraj, w niedzielę, Ojciec św., jak zwykle, przypuścił wielu cudzoziemców do słuchania mszy, którą odprawił w prywatnej kaplicy w Watykanie, a po nabożeństwie dawał im posłuchanie.

Zapewniają, że mgr. Cretoni mianowany zostanie nuncjuszem w Hiszpanji po powrocie teraźniejszego nuncjusza ks. Di Pietro, który otrzyma niewątpliwie kapelusz kardynalski na przyszłym konsystorzu.

Rządy: austrjacki, hiszpański, portugalski, belgijski i brazylijski oznajmiły, iż będą urzędownie przedstawione na jubileuszowych uroczystościach Papieża. Pierwsza jubileuszowa pielgrzymka przybędzie z Lotaryngji w styczniu; po niej zaś oczekiwana jest pielgrzymka irlandzka, prowadzona przez ks. Norfolka. Przybędzie wkrótce potem arystokratyczna pielgrzymka francuska, złożona z samej historycznej szlachty. W lutym przybędzie także wielka pielgrzymka włoska, która będzie przytomna d. 19-go w bazylice św. Piotra mszy, umyślnie dla niej przez Ojca św. odprawionej. Pielgrzymi francuscy i belgijscy, udający się do Jerozolimy; zatrzymają się w Rzymie pięć dni w końcu marca, a w kwietniu zapowiedziana jest pielgrzymka alzacka, która w październiku przybyć nie mogła, i wielka pielgrzymka hiszpańska. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 2-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało pozwolenie producentom wina dokonywania bezpatentowej sprzedaży wina własnej ich produkcji, dostarczanego na targi lub jarmarki miast i wsi, jedynie tylko przez czas odbywania się handlu na targu lub jarmarku.

Petersburg 2-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został rozkaz o przeformowaniu turkmeńskiej milicji konnej okręgu zakaukazkiego na dywizjon turkmeński konny, z oddaniem go pod zwierzchnictwo dowódzcy zakaspijskiej konnej brygady kozaków.

Petersburg 2-go grudnia. (*Tel Ajen. półn.*)— *Graždanin* donosi, że podobno do rady państwa wniesiony został projekt podwyższenia akcyzy od cukru.

Petersburg 2-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Sprzedaż pojedynczych numerów dziennika *Razwleczenje* została zabroniona.

Moskwa 2-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)—W celu zastąpienia niższych gatunków kwasu karbolowego dziegciem drzewnym, moskiewska stacja analityczna zwraca się za pomocą dzienników z prośbą do fabrykantów, wyrabiających dziegieć, oraz do handlujących takowym, aby przysyłali próbki dziegciu, z oznaczeniem miejsca fabryki, nazwiska fabrykanta, ilości wyrabianego dziegciu, jego ceny na miejscu, wreszcie ceny dostawy do Moskwy. Próbki owe mają być przesyłane do uniwersytetu, pod adresem prof. Markownikowa.

ORZECZENIE SENATU.

Petersburg 2-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Senat wysłuchawszy w d. 1-ym grudnia skargi kasacyjnej, oraz ustnych objaśnień plenipotenta Eustachego hr. Potockiego, adwokata przysięgłego Lewińskiego z Kijowa, uchylił decyzję izby sądowej charkowskiej, przyznającej księciu Urusowowi tytuł własności Perykał i Ochmatkowa, dóbr hr. Potockiego.

FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY.

Wiedeń 2-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby Plener oświadczył, że stanowisko zajęte przez lewicę wobec funduszu dyspozycyjnego jest oznaką niezadowolenia, wszakże mówca nie nazywa go jeszcze zerwaniem. Jaworski przemawia za programem parlamentarnego zawieszenia broni i wzywa do współdziałania stronnictwa umiarkowane. Mowa ks. Schwarzenberga była wyrazem jego poglądów osobistych, nie może ona obowiązywać klubu hr. Hohenwartha, który stoi wiernie przy swoim programie. Stanowisko, zajęte przez młodoczechów wobec potrójnego przymierza, dzieli ich od większości. Młodoczeski deputowany Herold polemizuje z Plenerem. Czesi pozostaną w opozycji, dopóki rząd nie zmieni faktycznie swojej polityki. Hr. Hohenwarth odpiera wywody Plenera i oświadcza również, że ks. Schwarzenberg wypowiedział tylko własne opinje. Niemcy liberalni wołali także kiedyś do węgrów: „możemy czekać!” Stronnictwo zachowawcze stoi na stanowisku praw historycznych. Hr. Taaffe oświadczył, iż byłoby zbytecznem powtarzać z jego strony, że stoi niewzruszenie na gruncie obowiązującej konstytucji i dzisiejszego dualistycznego ustroju państwa. Dziękuje on Wekerlemu za słowa uznania dla rządu przedlitawskiego. Rząd stoi na gruncie zasad wyrażonych w mowie tronowej; będzie dalej pracował nad dziełem zgody i pokoju w Czechach, mając zawsze na oku dobro całości państwa; do uchwalenia lub odrzucenia funduszu dyspozycyjnego nie przywiązuje żadnej wagi. Izba przy głosowaniu odrzuciła większością 23-ch głosów fundusz dyspozycyjny. Głosowali przeciw niemu i młodoczesi i lewica niemiecka Skutków nie będzie ztąd żadnych.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 2-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, podczas obrad nad budżetem, Kościelski oświadczył, że frakcja jego musi zachować się z rezerwą wobec projektowanej reformy wojskowej, z powodu złego stanu ekonomicznego prowincyj wschodnich.

Berlin 2-go grudnia. (*T. pr. Kur. War.*) — Deputowany Rickert oświadcza, iż projekt nowej ustawy wojskowej okazał się prawdziwą niespodzianką i wywołał powszechne niezadowolenie. Stronnictwo wolnomyślne życzy sobie rozpraw nad

nową ustawą, ale jednocześnie pragnie, aby nie spuszczano z uwagi ekonomicznej strony tej sprawy. Co się tyczy podżegań przeciw Rosji, mówca nazywa je szowinizmem. (*Aj. półn.*)

Berlin 2-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *National Ztg.* wykazuje, że armje Francji i Rosji od r. 1888-go uległy znacznemu wzmocnieniu i udoskonaleniu, przez co sytuacja militarna zmieniła się bardzo na niekorzyść Niemiec. Prawdę tę uznać musi każdy bez względu na to, czy sprzyja dzisiejszemu rządowi lub nie.

PUTTKAMER.

Berlin 2-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejszy *Staatsanzeiger* zaprzecza pogłosce, jakoby cesarz przyjmował na posłuchaniu byłego ministra Puttkamera.

WYBORY.

Toruń 2-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W okręgu wyborczym Sztum-Kwidzyn przyjdzie do ściślejszych wyborów pomiędzy panem Henrykiem Donimirskim a kandydatem stronnictwa niemieckiego (*Reichspartei*) Wesselem. W poniedziałkowych wyborach otrzymał Donimirski 6,914 głosów, Wessel 4,073, Dieckau (konserwatysta) 1,558, Rother (wolnomyślny) 757, Jochem (socjalista) 523; około 30 głosów jest rozstrzelonych.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 2-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zeznania bankiera Thierrée wywołały niesłychane wzburzenie. Wymienionych przez niego 26 czeków oznacza niewątpliwie tyleż skompromitowanych osób. Obejrzane przez trzech komisarzy w banku Thieréego czeki opiewają na sumy: 5,000 fr., 10,000, 20,000, 50,000, 150,000, 475,000 fr., dwa na miljon każdy.

GABINET BRISSONA.

Paryż 2-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Gabinet Brissona utworzony będzie dopiero po ukończeniu prac ankiety panamskiej.

Paryż 2-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało pismo Brissona, w którem tenże oświadcza, iż zrzeka się misji utworzenia nowego gabinetu. Zamierzał on utworzyć nowe ministerjum przy udziale wszystkich frakcyj republikańskiego stronnictwa, ale odmowa Kazimierza Perier'a co do wejścia do tej kombinacji, oraz nieprzyjęcie przez Bourgeois'a teki ministra spraw wewnętrznych, zmusiły go do odstąpienia od tego zamiaru. Misja utworzenia nowego gabinetu powierzona obecnie została prezesowi komisji budżetowej, Kazimierzowi Perier.

ROZRUCHY W MADRYCIE.

Madryt 2-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W obawie rozruchów z powodu złożenia z urzędu mera załogę tutejszą skonsygnowano.

WALKI W CZYTRALU.

Bombaj 2-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Czytralu zaszły nowe powikłania. Nizam-Ul-Mulk, starszy syn byłego Mechtara Aman-Ul Mulka i brat niedawno zmarłego Afzul-Ul-Mulka, postanowił obalić swojego dziada, teraźniejszego Mechtara Szerafsul chana. Nizam-Ul-Mułk, który był gubernatorem Jasińskiej doliny, wyruszył na zdobycie Czytralu. Wysłany przez Szerafsula chana dla zawojowania Jasinu oddział z kilkuset ludzi złożony, przeszedł na stronę Nizama-Ul-Mulka, skutkiem czego tenże zapewne niebawem zajmie Czytral.

INFLUENZA.

Medjolan 2-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Influenza szerzy się tutaj epidemicznie.

Berlin 2-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejsze zgromadzenie 1,600 robotników bez zajęcia, rozwiązane zostało przez policję.

Paryż 2-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Jenerał Dodds opuścił d. 27-go z. m. Abomey i wrócił w d. 30-ym z. m. do Porto Novo. Załogą pozostawioną w Abomeyu dowodzi podpułkownik Grégoire.

Bruksela 2-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—W Leodjum przyszło do walki ze strejkującymi. Wielu zabitych i rannych.

Belgrad 2 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Skutkiem doniesienia, że podatki za wyborców radykalnych płacone są z kas gminnych, prefekt miasta kazał opieczętować wszystkie kasy.

Kair 2 go grudnia. (*Tel pr. Kur. W.*)—Derwisze napadają posterunki egipskie.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 2-go grudnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 101.20 płacono, 100.90 płacono, 101.20 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.72½ płacono, 49.55 płacono, 49.70 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za (3 miesiące), 40.25 płacono, 40.10 płacono, 40.22½ płacono. Przekazy na Belgję rs. 40 kop. 50 płacono. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały russkie nowe po rs. 8 kop. 08 w posz., 8.11 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 161.61 w poszuk., 162.50 w zaofiarow. Srebro po rs. 1 kop. 08 w posz., rs. 1 kop. 10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.37 płacono. Bilety II-giej emisji rs. 103 k. 12 płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 167.— w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 166 k. 25 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 k. 75 w posz., III-ej emisji 105.— płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 245.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 223.— płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 195 kop. 50 płacono, 5% renta rus. rs. 104 kop. — w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.87½ płacono, drugiej emisji rs. 94 kop. 75 w poszuk., trzeciej emisji 94.75 w posz., IV-ej emisji 94 55 w poszuk. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 99 kop. 75 w płacono, II-ej serji rs. 99 kop. 87½ płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 159.— w poszukiwaniu, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 102 kop. — w posz.; 6% listy zastawne wileńskie rs. 100 kop. 75 w poszuk.; 5% listy zastawne wileńskie rs. 101 kop. — płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 2-go grudnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi pudów — do rs. 10 kop. 25 płacono. Samarka za czetwert wagi — pudów rs. 10 kop. — płacono; nowa z odbiorem w Rewlu w listopadzie za czetwert rs. 9 k. 90 płacono. Żyto cicho rs. 8 kop. 75 płacono, rs. 8 kop. 50 z workami płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 75 do rs. 5 k. 25 płacono. Mąka słabiej, żytnią z okolic Moskwy rs. 9 kop. 25 do rs. 9 kop. 50 płacono. Jęczmień rs. 9 kop. 50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 52.— płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 płacono; II-go gatunku rs. 6.80 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 60 do rs. —.— płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 2-go grudnia. (*Telegram pryw. Kur. War.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu słaby, przy ospałym ruchu. Na polu rubli, które były w zaniedbaniu, wystąpiły drobne zniżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 200.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o 30 fen., a Petersburg długoterminowy o 40 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 10 fen. (krótkie 169.90, długoterminowe 168.70). Listy zastawne ziemskie spadły o 30 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. (62.—). Mniej płacono za 4½% listy zastawne ziemskie i 6% russkie renty złote z r. 1883-go, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisji. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej obniżyły się o ½%. Dyskonto prywatne podniosło się o ⅛% (2½%). Żyto miało dziś tendencję cokolwiek słabszą i oddawane było taniej o 50 fenigów w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 2 go grudnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	200.25	Akcje d. ż. w.wied.	197.70
Weksle na Warszawę	199.95	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	199.70	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	198.90	" " dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	200.25	Żyto w tow.gotow.	132.75
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	134.25
Listy zast. serji I-ej	63.20		

Kursy z d. 1-go grudnia 200 40 200.15, 200.—, 199.30 200.50, 65.80, 63.50 198.20, 133.20, 134.50.

Sprawozdania z targów

Targ zbożowy na Pradze w dniu 2-im grudnia spokojnie był usposobiony, jak zwykle przy piątku. Ruch mały, obroty ograniczone. Żyto bez zmiany, za wyborowe płacono po 83 do 85 kop., za średnie po 81 do 82 kop., za ordynaryjne 79 do 80 kop. Owies słabiej, za wyborowy osiągano 89 do 93 kop., za średni po 82 do 87 kop., za ordynaryjny po 77 do 80 kop. Jęczmień bez ruchu. Gryka słabo, przy zniżkowej dążności notowań, płacono po 88 do 94 kop. Kasza jaglana słabo, płacono ją po 96 do 104 kop., stosownie do gatunku.

Gdańsk 30-go listopada. — Pszenica krajowa słabo i po części o 1 m. niżej. Towar tranzitowy słabo i o 1 do 2 m. taniej. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą 769 gr. 120 mar., pstrą 779 gr. 123 mar., 774 gr. 124 mar., jasno-pstrą 769 gr. 127 m., ładną wysoko-pstrą szklistą 796 gr. 131 mar. wczoraj jeszcze pstrą szklistą 766 gr. 126 m., dobrze-pstrą 783 gr. 128 mar., za białą chorą 745 gr. 125 mar., wysoko-788 gram. 129 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na grudzień 126½ mar. płacono, na kwiecień-maj 128½ mar. płacono, na maj-czerwiec 136½ mar. w zaofiarowaniu, 130 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 132½ mar. w zaofiarowaniu, 131½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto krajowe bez obrotów. Towar tranzytowy słabiej o 1 m. niżej. Płacono za polskie tranzyto 720 gr. 102 mar., 741 gr. 101 m., 741 gr., 750 gr. i 753 gr. 100 mar., 768 gr. 99 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na grudzień dolno-polskie 101 mar. płacono, na grudzień-styczeń dolno-polskie 101 m. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 100½ w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 101 mar. Jęczmień szczególniej gatunki russkie słabo i niżej; targowano russki tranzyto 609 gr. 78 mar., 632 gr. 79 mar., 621 gr., 627 gr., 632 i 674 gr. 80 mar.. 638 gr. 81 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 117 m., Wiktorja 140 m. za tonnę płacono. Polski bon koński zniżkowo, targowano polski tranzyto 114½ mar., 115 m., 116 mar., obsadzony 111 mar. za tonnę. Siemię lniane polskie ładne 180 m. za tonnę targowano. Makuchy rzepakowe polskie 5.80 m. Makuchy lniane aolskie 6.80 m. za 50 kil. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie obsadzone 3.50 m., miałkie 3.47½ mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 3.70 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 48¾ mar. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 48½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 29½ m. w poszukiwaniu, na grudzień-marzec 29 w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 201.60 mar. za 100 rs.

Z rynków Cesarstwa. Zły stan dróg gruntowych ujemnie oddziaływa na dowozy, co jednak nie wzmaga popytu i nie podnosi cen. Pszenica i mąka pszenna chętnie są nabywane, ceny są wysokie; w portowych jedynie miejscowościach spadły nieco. Żyto i mąka żytnia miały wielu chętnych nabywców; z wyjątkiem portów baltyckich, gdzie ceny spadły o drobnostkę, wszędzie osiągano też same ceny, co i w zeszłym tygodniu. Zwyżkowo usposobioną jest tendencja dla żyta, lecz wywóz z powodu nizkich cen za granicą nie może przybrać większych rozmiarów. Jedynie w okolicach południowych nabywano nieco pszenicy i jęczmienia na wywóz.

Łój utrzymał ceny ostatnie; płacono rs. 5.15 za pud, przy licznych obrotach.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 2-go grudnia 1892 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R.
D. 1-go g. 9 w.	749.5	71	PdZ	—1.2	=	—0,9
D. 2-go g. 7 r.	745.8	88	Pd	—1.6	=	—1 2
g. 1 pp.	740 0	100	Pd	—2 0	=	—1.6

W ciągu d. 1-go b. m.) Temperatura najniższa C. —3.5 — R. —2.8; najwyższa C. 2.9 = R. 2.3; Wysokość wody spadłej mm. 0.3.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Ноября (2 Декабря) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).